

Mokradła jednak wielką moc w sobie miały,
Przed wrogiem ochraniały, jedzenie dawały.
Dlatego właśnie tutaj osada powstała,
A było to wieków temu trzynaście bez mała.

Słowianie wieś tę założyli,
I z rybołówstwa w znacznej mierze żyli.
Potem zmieniają się Kołczyzna dzieje,
Znak Templariuszy nad wsią widniej.



Po kasacji zakonu tego,
Wieś przeszła we władanie rodu znacznego.
Do von Sonnewald i von Lossow należy,
(gdy o tym mówię, włos na głowie się jeży).

Rycerze ci nie do końca prawi byli,
Zbójctwem na pograniczu się trudnili.
Rabowali kupców z różnych stron,
Nie zważając na swój stan i dobry ton.
A że granica, na wschód od wsi przebiegała,
Żniwo zbójce brać im ułatwiała.

Pora byśmy w podróż wyruszyli,
Śladami wieków dawnych podążyli.
Przeto za mostkiem w lewo skręć,
Potem wzdłuż ulicy Polnej po wsi się kręć.

Na posesji 11 dom piękny stoi,
kolorem biało-czarnym się stroi.
Za nim pochyłona,
Znacznie zębem czasu nadgryziona.

Oba budynki są szachulcowe,
Dawną wzniesione techniką, nie nowe.
Ściany stodoły zdradzają ci,
Gdzie budowlany sekret tkwi.



Dołem podwalinę widać,
W górę słupy pną się zaś,
W poprzek rygle montowano,
Zastrzały na skos wstawiano,
Wszystko od góry oczepem zwieńczano.

Między rygle poziome,
Kołki drewniane wkładano,
(Strychulcami je zwano),
Potem gliną je oblepiano,
I na kolor czarno – malowano.

Gdy dotrzesz na koniec Polnej ulicy,
Zdążaj na zachód - ku zalesionej okolicy.

Po 200 metrach szukaj wśród drzew,
Fundamentów skrywanych przez lilaka krzew.

Przed wojną Hufiec Pracy tu stał,
Spójrz na ilustrację – tak wyglądał.
Młodzież niesforna tu pracowała,
Oczyszczając rowy, rolnikom pomagała.

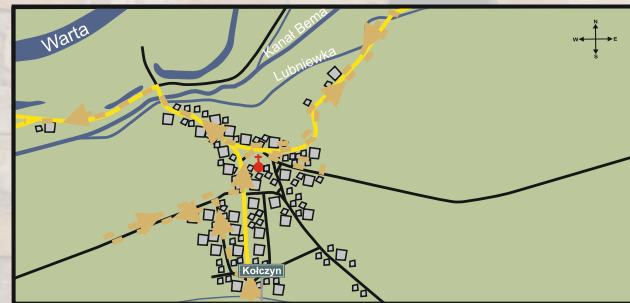
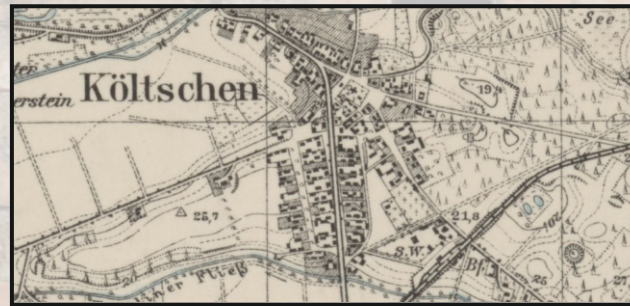
Powrót natenczas do Polnej ulicy,
podażaj dalej na wschód, aż w okolicy,
Ujrzysz budynek szkoły zadbane,
Przez dzieci co dzień odwiedzany.
Budynek ten Starą Szkołą nazywano,
Jako, że we wsi drugą szkołę też miano.

Teraz spójrz w prawo ku Sulęcińskiej ulicy,
By dostrzec kolejny ciekawy budynek w okolicy.
Przed wojną „Gospoda niemiecka” tu stała,
Noclegi, rozrywki i jadło oferowała.



Dziś budynek ten sam, odremontowany,
W nieco innych celach jest używany.
Znajduje się tu duża sala gimnastyczna,
Z łososiową elewacją jak nowa jest i śliczna.

Czas by Nowej Szkoły poszukać niedaleko,
Obecnie mianowano ją .
Poznasz ją po krzyżu na szczytowej ścianie,
Skręć w prawo za jej murem – to twe zadanie.



Po chwili zbór protestancki przed oczami ci stanie,
Dziś kościół pod wezwaniem.
Jest on na planie krzyża budowany,
Mur pruski tu widać, pięknie zadbane.

Za kościołem dzwonnica zabytkowa,
Konstrukcję szkieletową pod szalunkiem chowa.
Zaś głąz przy kościele ustawiony,
Mówi jak ma imię dąb tu posadzony.

Idź na wschód gruntową odnogą Leśnej ulicy,
Uważnie rozglądaj się po okolicy.
Ostatnia po prawej mieści się stodoła –
Mieszka tu nie jedna dzika pszczoła.
Ta stodoła całe jest gliniana,
Choć stara, przez owady bardzo ukochana.



Pora by wrócić do kościoła,
Potem droga w prawo, do Rudnicy woła.
Zobaczycie tu miejsce ogniskowe,
Gdzie drzewa rosną pomnikowe.



„” je ludzie nazywają,
W ich cieniu chętnie odpoczywają.
Drzewa te to 400-letnie pozostałości,
Dawnych puszczy i lasów, dziś osobliwości.

Maszeruj dalej drogą ku .
Gdy metrów minie 1200 znajdziesz się w okolicy,
Gdzie mostek mały skrywa wody,
Ale nie jesteś tu dla podziwiania ich urody,
Lecz byś zobaczył ciekawe urządzenie -
Łapacz piasku, dziś już nie w cenie,
Lecz do teraz przegroda betonowa,
Drobiny piasku na dnie rzeczki chowa.

Po oględzinach drogą asfaltową,
Wróć nad Wartę, rzekę granatową.
Tuż przed wału szczytem mijasz mały,
Stań i popatrz jak dwa ciekici pod nim przepływały.

Bliżej wsi jest usytuowana,
Rzeczka Lubniewka, tu uregulowana.
Kanał Bema to ciek drugi,
Znacznie większy, bardzo długi.
Wody gruntowe zawała wychwytuje,
I na drugą stronę wału potem je kieruje.



Gdy dalej dojdiesz na wału koronę,
Na Gorzów popatrz, w prawą stronę.

Co tu jeszcze ciekawego?
 Bardzo wiele mój kolego!
 Tu przez Wartę przepływał prom,
 Pomagał przewozić się przez rzekę ludziom.

Ujrzysz tu też jezioro w kształcie podkowy,
 Dla starorzeczy znak to jest typowy.
 Dawniej Warta toczyła nim swoje wody,
 Przed wojną ludzie kąpali się tu dla ochłody.

Wspomnieć też warto,
 Że nim zaczęto regulację nad Wartą,
 Płynęła ona kilkoma korytami,
 Które zwane były odrębnymi nazwami.



Tu brała początek Lednik odnoga,
 Długa i kręta jak nasza przygoda.
 Dziś ta rzeka nie istnieje,
 Kanał Bema przechwycił jej wody i dzieje.

Kieruj się teraz w stronę lewą,
 Po wału koronie ulicą Zamkową.
 Po 500-set metrach dom ceglany stanie.
 Czemu od wsi oddalony? – oto jest pytanie!
 To dom dawnego mistrza wałowego,
 Jednego z 9. opiekunów wału ochronnego.

Wychowany w domu tym,
 Paul Schulze-Berghof - jednego z nich syn,
 W roku 1944 powieść stworzył o Kołczynie,
 „Magia Błot Warciańskich”, wydana w Berlinie.

Przeszliśmy razem spory kawał drogi,
 Na rozstaju dróg za domem, nie patrz już pod nogi.
 Nagroda pieczątkowa gdzieś tu jest ukryta,
 Słup przy drogowskazie mocno ją schwytał.

Czas by skończyć nasz spacer i naszą przygodę,
 Czy polubiłeś tę krainę, jej historie i przyrodę?
 Jeśli wpisałeś do wiersza brakujące słowa,
 Czerwone litery wypisz – w nich hasło się chowa.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

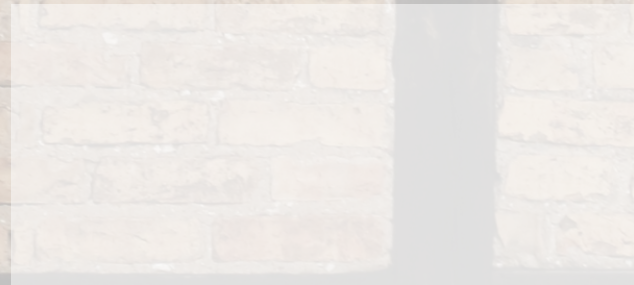
								ż			ó				
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26



Nasza zabawa rozpoczyna się przy znaku drogowym z nazwą wsi Kołczyn.
 Aby tu trafić należy jadąc droga nr 22 z Krzeszyc do Gorzowa skrócić na północ zgodnie z drogowskazem „Kołczyn”. Po ok. 2,8 km dostrzemy do obrzeży wsi.

Typ questu: rowerowy lub pieszy.
 Długość trasy: ok. 5,3 km

Miejsce na pieczątkę:



Opiekunem questu jest:



Tekst, opracowanie: M. Mądrawska-Okotów



Nieistniejący dziś Hufiec Pracy. Poczta z 1940 r.

Kołczyn- - osada wśród wód.

Dziś do Kołczyna cię zabieramy,
 W podróż po dawnych wiekach ruszamy.
 Tam gdzie wieś wita cię drogowskazem,
 Wycieczkę ciekawą zaczynamy razem.

Piaszczysta górka sprawiła,
 Że osada się tu pojawiła.
 Poza siólem teren niżej położony,
 Na wylewy wód był narażony.

24



fot. M. Mądrawska-Okotów



FUNDACJA
ORLEN DAR SERCA